

cji Publicznych. Jak dotąd mało było takich publikacji, zwłaszcza w kontekście ustawy o dostępie do informacji publicznej. Książka Moniki Muchy wypełnia doskonale lukę na rynku wydawniczym i jest godna polecenia nie tylko studentom politologii i administracji, lecz i osobom, które na co dzień w urzędach administracji publicznej zmagają się z udzielaniem informacji publicznych. Mało jest publikacji tak dokładnie i rzetelnie traktujących ten temat.

*Joanna Kasprzak*

Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań

*Mniejszości narodowe a media elektroniczne. Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Ukraina*, pod red. Andrzeja Sadowskiego oraz Tadeusza Skoczka, Białystok 2001, ss. 140.

W państwie demokratycznym, przestrzegającym norm ustanowionych na szczeblu międzynarodowym, mniejszości narodowe – etniczne – religijne – podlegają szczególnej, wzmożonej ochronie ze strony państwa. Dzieje się tak dlatego, że demokracja, jako system, posiada swoje „wady”. Często, przesadnie zresztą, zwana dyktaturą większości, w skrajnych formach i w ściśle określonych okolicznościach, prowadzić może do wynaturzeń, których konsekwencje dotyczą wspomnianych grup przede wszystkim.

Konferencja „Mniejszości narodowe a media elektroniczne. Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Ukraina” oraz powstała na jej kanwie pozycja książkowa pod red. Andrzeja Sadowskiego oraz Tadeusza Skoczka dobitnie dowodzą, że III Rzeczpospolita dorosła do tego, by otwarcie mówić o kwestiach mniejszości narodowych. Tak, a może wręcz przede wszystkim, w wymiarze polskich doświadczeń, lecz również w kontekście szerszym, bo państw sąsiadujących. Rozwiązaniom polskim poświęcona jest znamienita część książki – co uobiektywnia status artykułów poświęconych naszym wschodnim sąsiadom, państwom, z którymi powinniśmy mieć stosunki co najmniej poprawne, biorąc pod uwagę choćby liczbę Polaków je zamieszkujących.

Konferencja (oraz konsekwentnie – publikacja pokonferencyjna) stanowiła miejsce spotkania tak teoretyków – socjologów, politologów, członków KRRiTV, jak i praktyków, o silnie ugruntowanych pozycjach w swych grupach zawodowych – dziennikarzy, przedstawicieli władz lokalnych oraz organizacji mniejszościowych, tworząc platformę wymiany poglądów – ważny element dla wzajemnego zrozumienia konkretnych problemów, z którymi borykają się określone grupy etniczne.

Samo miejsce zorganizowania spotkania, jak przyznają organizatorzy, miało wymiar symboliczny – stolica województwa podlaskiego stanowi, jak pisze w swym artykule prof. Andrzej Sadowski, „[miejsce] o najbardziej zróżnicowanej strukturze kulturowej w porównaniu do pozostałych województw w kraju. Stosowane tutaj rozwiązania dotyczące kształtowania międzykulturowego współżycia, w przypadku powodzenia, mogą stanowić przykład do zastosowania w innych częściach kraju”. Fakt ów stanowi niewątpliwie ważny przyczynek uznania tejże pozycji za jeden z ważniejszych elementów służących budowie społeczeństwa obywatelskiego – element budowy zaufania oraz wzajemnego zrozumienia w często mylnie uznawanym za w pełni monolityczne społeczeństwie polskim.

Układ książki odzwierciedla układ czasowy konferencji, jak należy domniemywać. Wprowadzenie organizatorów – Tadeusza Skoczka oraz Jacka Kluczkowskiego poprzedza słowo wstępne Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, żywo (co wynika z przemówienia) zainteresowanego ważkością poruszanej problematyki oraz jako jedyne go zauważającego znaczenie Internetu w tychże procesach; o czym później.

Pierwszy rozdział poświęcony został wstępnemu naszkicowaniu zagadnień konferencyjnych. Nie do końca zrozumiałe jest umieszczenie w nim artykułu poświęconego włoskiej stacji radiowo-telewizyjnej RAI. Luźnym związkiem jest wcześniej artykuł Hugh Poultona *Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych i Europejski Statut Języków Regionalnych i Mniejszości Narodowych*, co jednak nie tłumaczy zainteresowania autora konferencją oraz konsekwentnie – umieszczenia tegoż artykułu w publikacji.

Kolejny rozdział stanowi kwintesencję pozycji: na kilkunastu stronach wypowiadają się o stosunkach mniejszości narodowych ze środkami społecznego przekazu w tytułowych państwach zaproszeni zagraniczni goście. Artykuły, przygotowane przez znawców problematyki, przybliżają status prawny mniejszości, ich liczebność, ustosunkowują się do ostatnich opracowań statystycznych oraz je komentują. Wspólnym mianownikiem dla tychże państw jest, co autorzy starannie podkreślają, język rosyjski. Stosunek do niego jest różny, tak jak różne są problemy, z jakimi borykają się konkretne państwa i jego użytkownicy; co uzmysławia doskonale różny status nadany rosyjskiemu we wspomnianych krajach. Doskonały przykład stanowią Ukraina oraz Łotwa – państwa poszukujące własnej tożsamości kulturowej (językowej), starające się administracyjnie przywrócić będące w odwrocie języki narodowe.

Niestety, rozczarowanie przynosi krótki, bo zawierający tylko dwa artykuły, trzeci rozdział. Nie pod względem wartości merytorycznej, lecz przez to, co się w nim nie znalazło: słowo o prężnie w Polsce działającej mniejszości niemieckiej. A poruszenie problematyki mniejszości kaszubskiej oraz przedstawiciele rzeczonoj mniejszości niemieckiej obecni na spotkaniu tym bardziej uzasadniają zarzut.

Za wysoce inspirujące poczytać należy głosy w dyskusji oraz wywiady, „pomieszczone” (rusycyzmu użyłem z premedytacją) w osobnym, czwartym rozdziale. Wypowiedzi uczestników ukazują tajniki – przykazania warsztatu

dziennikarskiego dziennikarza z pogranicza kultur, zaplecze przygotowania samej konferencji, jak i zakulisowe zawłości procesu legislacyjnego. Delegacje polskich władz wykonawczych i legislacyjnych – szczególnie liczna KRRiTV – przybliżają czytelnikowi, jak wcześniej uczestnikom konferencji, etapy postępowania z wnioskiem legislacyjnym, jak i motywy, kierujące ustawodawcą.

Osobne słowo należy poświęcić ostatniemu rozdziałowi: jego koncepcja, jako mostu łączącego doświadczenia naszych, tak najbliższych, jak i dalszych sąsiadów, z doświadczeniami zastanymi na gruncie polskim, doskonale wkomponuje się w ogólny układ książki. Ze zrozumiałych względów znajduje się on na końcu książki, jako materiał współredaktora.

Wspominam o tym, jako że zdziwienie budzi brak właściwego artykułu poświęconego Białorusi w drugim rozdziale, choć wszelkie dostępne materiały z danymi statystycznymi na czele jednoznacznie wskazują, że Białoruś również, jak sąsiadujące z nią Ukraina, Litwa oraz Federacja Rosyjska, stanowi swoisty tygiel, w którym mieszą się religijne i etniczne różnorodności. Ponadto na sali obecni byli przedstawiciele radia Racyja (nie został jednak w pozycji sprecyzowany ich status: pracownicy stacji z Białegostoku czy też korespondenci terenowi, działający na Białorusi). Brak ten stanowi widoczną lukę – odpowiednie teksty poświęcone stosunkom na płaszczyźnie: tytułowe mniejszości narodowe – środki społecznego przekazu na Litwie, Łotwie, Estonii oraz Ukrainie stanowią wszakże jeden z głównych filarów książki.

I właśnie brak ten zaspokoić zdaje się próbuje ww. artykuł współautora pozycji – prof. Andrzeja Sadowskiego. Poświęcony strukturze religijno-etnicznej mieszkańców świeżo utworzonego województwa podlaskiego, a więc m.in. mniejszości białoruskiej stanowi próbę eksplorowania nie do końca poznanego obszaru, interesującego badacza od wielu lat. Skompensowanie nie jest oczywiście pełne – i niedosyt nie jest w stanie pozostać w pełni uzupełniony...

Autor, wychodząc od ogólnych, acz podstawowych w tej materii definicji mniejszości narodowej, grupy etnicznej, mniejszości etnicznej oraz uregulowań normatywnych szkicuje mapę wzajemnych powiązań istniejących na zadanym obszarze. Podjęta zostaje próba zdefiniowania białoruskiej tożsamości narodowej, jak również szerszej w swej istocie tożsamości osób wyznania prawosławnego, wraz z uwarunkowaniami historycznymi pierwszej z wymienionych. Deskrypcji, nie tylko przestrzennej, ulegają: mniejszość litewska, wspomniana białoruska, ukraińska, rosyjska oraz diaspora tatarska. Etos społeczności prawosławnych zaprezentowany zostaje w szerszej perspektywie sytuacji polskich uwarunkowań społecznych, wraz z objaśnieniami merytorycznymi mogącymi budzić kontrowersje u nieorientowanych pojęciami. Jest to ważne z punktu widzenia edukacyjnego wpływu pozycji – fakt zrozumienia pewnych zjawisk, jak zresztą podkreśla recenzent – prof. Kazimierz Krzysztofek – „może oddać przysługę tej edukacji (w zakresie praktykowania wieloetniczności i wielokulturowości – uczenia się współżycia z »innymi« w warunkach różnorodności)”.

Za poważną niedogodność recenzowanego zbioru materiałów pokonferencyjnych uważam brak jakichkolwiek informacji o stanie zaawansowania, użytkowania Internetu przez organizacje mniejszości narodowych, co, zgodnie z tytułem, powinno zostać ujęte w problematyce. Pomimo operowania przez autorów nieprecyzyjną normatywnie nazwą media elektroniczne (do których Internet jest zaliczany), co stoi w zasadniczej sprzeczności z tematyką konferencji, tylko właściwie Prezydent w przedmowie poruszył znaczenie tego środka społecznego przekazu. Kwestia ta zresztą rodzi kolejny problem: powołując się na konstytucyjny zapis o „środkach społecznego przekazu”, wywiedzionego z Kodeksu Prawa Kanonicznego (patrz komentarz prof. Jacka Sobczaka do Ustawy Prawo Prasowe), twórcy książki operują jednocześnie terminem media elektroniczne, zapisem o nieugruntowanej pozycji w metodologii, i z natury stanowiącym ku nim opozycję.

Zespół technologii, stanowiący podwaliny Internetu, umożliwia w sposób błyskawiczny propagowanie zasad wyznawanych przez określoną grupę. Służy szeroko pojętej komunikacji, z tendencją rozszerzającą – przechwytywania funkcji od innych środków społecznego przekazu (internetowe radio, raczkująca jeszcze internetowa telewizja). Jej zalety są dostrzegane przez mniejszości oraz, szerzej pojęte, organizacje pozarządowe. Tym samym, wykorzystanie sieci przez grupy nie mające realnego wpływu na politykę obowiązkowo powinno zostać ujęte w pozycji, realizującej tak ujęty temat.

Wartość pozycji *Mniejszości narodowe a media elektroniczne. Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Ukraina* pod red. Andrzeja Sadowskiego oraz Tadeusza Skoczka trudno przecenić. Spotkanie realizowane w tak szerokim gronie pozwala na swobodny przepływ idei oraz poglądów, realizując funkcje pedagogiczne przede wszystkim. Niedostatek w pewnych kwestiach (*vide* – wspomniany artykuł dot. szeroko pojętych mniejszości na Białorusi) uzupełnia ponadprzeciętne zapełnienie pozostałych – jak choćby tematyki związanej z miejscowymi, na gruncie polskim, uregulowaniami normatywnymi. Owo nałożenie dość obszernej siatki zależności typowo politologicznych dodatkowo podnosi rangę zbioru. Książkę powinna przeczytać każda osoba, mająca aspiracje właściwej percepcji narodowościowego/religijnego kotła wschodnich rubieży III Rzeczypospolitej.

*Miron J. Musiał*

Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań